

ANDRZEJ KONRAD PIASECKI

Instytut Politologii
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Problematyka bezpieczeństwa w exposé polskich premierów (1989–2014)

Wprowadzenie

Truizmem jest przekonywanie o znaczeniu bezpieczeństwa dla sprawnego funkcjonowania państwa. Podobnie za zbędne można uznać szczegółowe wyjaśnianie roli premiera w polskim systemie politycznym. Jest on nie tylko najważniejszym urzędnikiem w państwie, ale najczęściej także czołowym politykiem znaczącej partii. W jego ręku skupia się kierowanie rządem i zwierzchnictwo nad całą administracją publiczną. Posiada on szeroką władzę organizacyjną oraz istotne kompetencje koordynacyjne i kontrolne¹. Polski premier, nawet jeśli nie jest liderem partyjnym, spełnia bardzo ważne przywódcze funkcje polityczne.

Exposé premiera to programowe wystąpienie nowego szefa rządu, które ma swą konstytucyjną podstawę i zawiera najważniejsze kierunki działania Rady Ministrów oraz partii politycznych. Jest zarazem ważnym punktem odniesienia dla postawy opozycji i stanowi przedmiot zainteresowania mediów. Exposé to prezentacja faktów, założeń, planów; to model publicznej i politycznej wypowiedzi, z szeregiem funkcji normotwórczych; to emanacja politycznej pozycji lidera i ważny moment historyczny.

Podkreślając wstępnie znaczenie pierwszego parlamentarnego wystąpienia szefa rządu, można na marginesie wyrazić zdziwienie,

1 *System polityczny RP*, red. H. Lisicka, Biuro Doradztwa Ekologicznego, Wrocław 2005, s. 232.

że w polskiej politologii nie przeprowadzono dotąd wszechstronnych analiz exposé premierów III RP². Jest to przecież kopalnia wiedzy o polityce, a zarazem dokument z punktu widzenia spraw państwowych o wiele ważniejszy niż programy partyjne czy wypowiedzi z kampanii wyborczej, które to enuncjacje są często przedmiotem naukowej eksploracji. Tymczasem exposé polskich premierów interesują się przede wszystkim dziennikarze oraz politycy, a i to na zasadzie migawki, o której szybko się zapomina, mimo że jest to znakomita okazja do rozliczeń szefa rządu pod koniec urzędowania.

Z tych wszystkich powodów wydaje się jak najbardziej właściwe zbadanie kluczowego terminu państwowo-politycznego (jakim jest „bezpieczeństwo”) w kontekście najważniejszego wystąpienia przywódcy i pierwszego gospodarza (jakim jest premier). Poniższa analiza jest więc próbą fokusowego spojrzenia na sprawy bezpieczeństwa w exposé premierów, z uwzględnieniem treści, formy i politycznego tła: wypowiedzi posłów w debatach, komentarzy prasowych, nastrojów społecznych, ocen historyków. Chronologiczna forma prezentacji wyników badań zakończona zostanie krótkim podsumowaniem całości zagadnienia wraz z odpowiedziami na kluczowe pytania badawcze, które brzmią:

- W jakim stopniu zmieniał się zakres rozumienia pojęcia „bezpieczeństwo” przez polskich premierów?
- Czy słowa zawarte w tych wystąpieniach są rzeczywistym odzwierciedleniem poglądów i zamierzeń premiera w sprawach bezpieczeństwa?
- Ile miejsca zajęły sprawy bezpieczeństwa w stosunku do innych zadań rządowych?

2 Literatura na temat exposé nie jest obfita. Bogusław Sygit (UŁ) zebrał i opracował wystąpienia premierów polskich w latach 1918–2010 i opatrzył je zdjęciami oraz życiorysami mówców (ostatnie, czwarte, wydanie ukazało się w Toruniu w 2010 r.). Politologiczno-semantyczną analizę exposé premierów Polski w latach 1919–2004 przeprowadziła w swoim doktoracie Anna Siewierska-Chmaj (URz). Jedyne znane mi przypadki eksploracji exposé pod kątem wybranego zagadnienia to artykuły: Sławomira Komosińskiego, *Polska lokalna w „ekspozé” premierów (od Tadeusza Mazowieckiego do Jarosława Kaczyńskiego)*, „Samorząd Terytorialny” 2007, nr 7–8 oraz Pawła Planety, *Słowa sztandarowe w exposé polskich premierów w latach 1989–2007*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2009, nr 1–2.

- Które słowa należy uznać za kluczowe w semantycznym rozwinięciu terminu „bezpieczeństwo”?
- Kto najlepiej, a kto najgorzej ujął kwestie bezpieczeństwa państwa w swoim exposé?
- Jak tytułowe zagadnienie oceniali eksperci, politycy i publicyści?
- Dlaczego powinniśmy rozliczać projekty premierów w sprawach bezpieczeństwa przedstawione w exposé?

* * *

Tadeusz Mazowiecki (12 września 1989) wygłosił chyba najbardziej pamiętne i historyczne exposé. Od wiosny 1990 roku często przytaczano jego wypowiedź o „grubej linii”, która miała zapewnić rządowi oddzielenie od poprzedników i „czystą hipotekę”³, a stała się symbolem braku rozliczeń. W rzeczywistości jednak premier zawarł tę frazę w swoim pierwszym przemówieniu sejmowym z 24 sierpnia, tuż po przegłosowaniu jego kandydatury przez posłów. Natomiast właściwe exposé nastąpiło dopiero po skompletowaniu składu rządu⁴. Powstało ono w atmosferze chaosu (pisał je, między innymi, Waldemar Kuczyński oraz syn premiera Mazowieckiego, Wojciech, poprawki naniósł Leszek Balcerowicz) i miało swój dramatyzm (z racji zasłabnięcia premiera w trakcie wystąpienia). Było to najkrótsze exposé pod względem liczby wyrazów, ale premier najdłużej ważył słowa (20 wyrazów na minutę)⁵. Wartością, do jakiej najmocniej odwoływał się pierwszy niekomunistyczny premier, była „mądrość”, a kluczowym wyrażeniem przemówienia była „inflacja”.

Językoznawcy doszukali się jednak więcej szczególnych sformułowań w exposé Mazowieckiego. Za rewolucyjne uznano zdanie: *Przyszły rząd musi społeczeństwu mówić PRAWDĘ*. Jest to istotne w kontekście

3 *Przeszłość odkreślamy grubą linią. Odpowiadać będziemy jedynie za to, co uczyniliśmy, by wydobyć Polskę z obecnego stanu załamania.* [Wszystkie cytaty pochodzące z exposé oraz z debaty nad exposé zaznaczono kursywą i przytoczono za sprawozdaniami stenograficznymi z posiedzeń Sejmu – A.K. P.].

4 Wyrażenie o „grubej linii” (częściej też przytaczanej jako „gruba kreska”) niewłaściwie łączy się czasami z exposé rządowym Tadeusza Mazowieckiego. Błąd ten powiela Wikipedia.

5 P. Planeta, *Słowa sztandarowe...*, s. 13.

tytułowego zagadnienia, bowiem oznaczało przywrócenie poszczególnym słowom ich pierwotnego znaczenia. I tak np. pojęcie „bezpieczeństwo” w czasach PRL mogło kojarzyć się przede wszystkim z aparatem bezpieczeństwa (UB/SB). Tadeusz Mazowiecki od tego rodzaju służb publicznych zaczął omawianie spraw bezpieczeństwa, kreśląc wizję milicji jako służby, *która w ramach prawa strzeże porządku publicznego, dając obywatelom poczucie bezpieczeństwa*. Zapowiedział też wyraźnie *poddanie działań milicyjnych kontroli prawa i opinii publicznej*. Dopiero w dalszych fragmentach wystąpienia znalazły się sprawy wojska, które miało służyć *wyłącznie ojczyźnie i narodowi*.

Więcej niż sprawom bezpieczeństwa państwa Mazowiecki poświęcił miejsca problematyce bezpieczeństwa ekonomicznego i socjalnego. Zapewnić je miało zduszenie inflacji, stworzenie równowagi rynkowej, dążenie do wymienialności złotówki. Premier obiecał najuboższym osłonę socjalną, a emerytom i rencistom – waloryzację.

Dopiero w końcowej części swojego przemówienia premier zajął się sytuacją międzynarodową Polski, zapowiadając respektowanie zobowiązań sojuszniczych naszego kraju, ale zarazem wyrażając wiarę w likwidację bloków wojskowych na kontynencie. Z respektem mówił o znaczeniu Związku Radzieckiego i złożonych stosunkach polsko-radzieckich. Dość enigmatycznie wspominał o strefie wpływów wielkiego mocarstwa, podkreślając jednak kwestie suwerenności i zasady równoprawności w stosunkach sojuszniczych.

Wystąpienie premiera przyjęto przychylnie, choć nawet życzliwa premierowi część mediów nie eksponowała w relacjach i komentarzach nowego podejścia rządu do sprawy bezpieczeństwa. Swoistą poprawność polityczną zaprezentował dziennik „Żołnierz Wolności”, uwydatniając w tytule fragmenty przemówienia premiera: *Naszym celem jest państwo tworzące bezpieczne ramy indywidualnej i zbiorowej egzystencji*. W komentarzu gazeta prezentowała postawę wyczekującą: „Trudno liczyć na łatwe i szybkie efekty”⁶.

Exposé pierwszego niekomunistycznego premiera było zgodne z jego strategią powolnego i ostrożnego działania, w którym większą wagę przywiązywał do procedur oraz analiz niż do efektownych,

6 „Żołnierz Wolności” 1989, nr 214, s. 3.

medialnych zachowań. Z treści tego przemówienia nie wynikało, aby w sprawie bezpieczeństwa Polski nastąpił zasadniczy przełom, gdy tymczasem praktyka polityczna pozwalała przypuszczać, że oto następuje początek fundamentalnej zmiany w tym zakresie. Podobnego zdania byli również historycy, którzy opisując przełom 1989 roku, exposé z 12 września odnotowali zdawkowo, poświęcając więcej miejsca sprawom personalnym⁷.

Jan Krzysztof Bielecki (5 stycznia 1991) wygłosił exposé o największym stopniu trudności (słownictwo, język, składnia). Intensywnie odnosił się do takich kategorii słownych jak „kapitał” („kapitalizm”) i „przedsiębiorczość”. Mimo że jako polityk przywiązywał szczególną wagę do kwestii ekonomicznych, to słowo „gospodarka” w tym wystąpieniu pojawiło się tylko raz. Jedyne oklaski dostał od posłów PSL, którzy tak reagowali na zapowiedź wprowadzenia ceł zaporowych na zagraniczną żywność i powołania Rady Rozwoju Wsi. Dziennikarze „Gazety Wyborczej” skomentowali to exposé tytułem *Więcej kontynuacji i Balcerowicza*⁸, mimo że premier zapowiadał rząd *kontynuacji i przełomu*, a patronujący mu prezydent miał ten przełom jeszcze bardziej symbolizować.

W exposé drugiego premiera III RP widzimy znamiennej ewolucję w pojmowaniu bezpieczeństwa. Dla Jana Krzysztofa Bieleckiego oznaczało ono głównie konieczność eliminacji zagrożeń życia codziennego. Tak należy rozumieć nazwanie przestępczości kryminalnej *coraz groźniejszą plagą* oraz słowa o kompromitującej bezkarności bandytów i złodziei. Jednoznacznie brzmiała zapowiedź, że rząd będzie *wzmocniał policję państwową i żądać od niej, by jak najszybciej zapewniła obywatelom poczucie bezpieczeństwa osobistego*. Premier mówił również o potrzebie walki z korupcją w gospodarce państwowej. Był też pierwszym szefem rządu III RP, który w swym exposé wspomniął o osobach niepełnosprawnych.

W stosunku do sił zbrojnych i służb porządku publicznego premier zapowiedział kontynuowanie procesu *odzyskiwania przez nie patriotycznej wiarygodności*. Konkretnym posunięciem miało być wyprowadzenie Urzędu Ochrony Państwa z MSW i podporządkowanie go premierowi.

7 W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1980–2002*, Świat Książki, Warszawa 2003.

8 „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 5, s. 1.

W zakresie bezpieczeństwa zewnętrznego Polski była mowa o dobrych stosunkach z sąsiadami i o kontaktach z KBWE. Tę wstrzemięźliwość można wytłumaczyć dynamicznymi zmianami w obrębie ZSRR, co zresztą premier jednoznacznie eksponował, mówiąc o dążeniu do zawarcia nowego traktatu z ZSRR i układu o wycofaniu z Polski wojsk radzieckich. Jednocześnie po raz pierwszy nakreślone zostało strategiczne zaangażowanie w budowę jedności europejskiej, choć nie padają tu jeszcze nazwy EWG ani NATO.

Historycy podkreślają słabość rządu Bieleckiego, wskazując na jego pozaparlamentarny charakter i uzależnienie od prezydenta⁹. Warto do tych negatywnych ocen dorzucić jeszcze jedno słowo krytyki w kontekście tytułowego problemu. Otóż zamiast rozwiązania zasygnalizowanych w exposé problemów korupcji, rząd dość biernie przyglądał się aferom gospodarczym (m.in. Art-B, FOZZ), również z udziałem polityków. Z kolei reakcje przedstawicieli władz państwa polskiego na pucz Janajewa w ZSRR odsłoniły słabość ludzi i struktur odpowiedzialnych za bezpieczeństwo międzynarodowe Polski.

Jan Olszewski (21 grudnia 1991) najbardziej spośród wszystkich premierów wyeksponował kwestie narodowe i niepodległościowe, łącząc je z antykomunizmem. I mimo że przemówienia tego polityka zawsze były nasycone wartościami tradycyjnymi, pravicowymi, to jednak w swym exposé wiele mówił też o demokracji i przedsiębiorczości. Już na początku premier podkreślił wewnętrzne zagrożenie, w obliczu którego stoi państwo polskie. Na to niebezpieczeństwo składały się takie czynniki, jak: wieloletnia obca dominacja, skutki stanu wojennego, rabunkowa eksploatacja majątku narodowego po 1981 roku. Premier wieszczył groźbę paraliżu państwa z powodu bezwładności administracji, gospodarczej zapaści i społecznej beznadziei. Mniej miejsca, i to w końcowej części exposé, premier poświęcił kwestiom bezpieczeństwa socjalnego. Nie wyszedł tu jednak poza ogólniki i mało zobowiązujące deklaracje. Warto jednak podkreślić, że Jan Olszewski był pierwszym szefem polskiego rządu, który w swoim exposé jasno wyraził dążenia Polski do uzyskania statusu państwa członkowskiego Wspólnot Europejskich (*zapewni państwu bezpieczeństwo*) i zacieśnienia więzi z NATO (*filar bezpieczeństwa europejskiego*).

9 A. Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989–2001*, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2005, s. 168.

Prezes Rady Ministrów zapowiedział „rząd nadziei”, ale jednocześnie odkładał na dwa miesiące przedstawienie programu tego rządu (co od razu odnotowała „Gazeta Wyborcza” tytułem *Rząd bez programu*)¹⁰. Oceny działalności premiera w polskiej historiografii były na ogół surowe. Słusznie zauważano, że Jan Olszewski od początku do końca swej misji „miał się między dążeniami do radykalnej zmiany polityki pod hasłami «przyspieszenia» i «dekomunizacji», a koniecznością szukania kompromisu z różnymi siłami parlamentarnymi i prezydentem”¹¹.

Waldemar Pawlak (1 lipca 1992) po raz pierwszy premierem był przez 33 dni. Wygłosił exposé, ale rządu nie utworzył. Zapowiedział umacnianie suwerenności i bezpieczeństwa państwa oraz ustalenie kalendarza dochodzenia Polski do EWG, a także wyprowadzania z kraju wojsk rosyjskich. W kontekście niedawnych zawirowań na scenie politycznej premier przestrzegał: *niestabilność sytuacji wewnętrznej wpływa negatywnie na naszą sytuację międzynarodową*.

Jak przystało na lidera ruchu ludowego, premier Pawlak często nawiązywał do tradycji. Poza tym jego przemówienie było pod względem formalnym (czas, język) dość przeciętne i zorientowane na sprawę bieżącą. Stąd liczne odniesienia do problemu lustracji, który stanowił według premiera główne (obok kryzysu) zagrożenie dla Polski.

Hanna Suchocka (11 lipca 1992) musiała w swoim exposé uwzględnić wymagania siedmiu partii, które tworzyły rządową koalicję. Dodatkowych problemów przysparzał jej szef Urzędu Rady Ministrów – Jan Rokita, który miał własne pomysły na rządzenie. W efekcie pani premier część swojego exposé poznała dopiero na mównicy sejmowej, gdyż Jan Rokita w ostatniej chwili naniósł poprawki do tekstu. Było to najkrótsze przemówienie (trwało 30 minut), ale w treści najszersze ideowo, bo odwołujące się do wartości liberalnych oraz prawicowych i lewicowych. Na tle wszystkich exposé, w tym wystąpieniu słowo „państwo” było pozycjonowane najwyżej w hierarchii sztandarowych słów¹².

10 „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 298, s. 1.

11 J. Majcherek, *Pierwsza dekada III Rzeczypospolitej 1989–1999*, Presspublica, Warszawa 1999, s. 174.

12 P. Płaneta, *Słowa sztandarowe...*, s. 14.

Analizę spraw bezpieczeństwa pani premier rozpoczęła od *przeciwstawienia się widzenia naszego kraju jako gniazda wyjątkowej korupcji, niekompetencji i chaosu*. Powiązała też bardzo wyraźnie kwestie sprawności służb policyjnych, celnych i skarbowych z motywacyjnym wynagrodzeniem. Zapowiedziała reformę MSW i MON, zaznaczając, że w tym ostatnim resorcie musi nastąpić wyraźny rozdział pomiędzy dowodzeniem a cywilnym administrowaniem wojskiem. Po raz pierwszy tak wyraźnie premier III RP mówił o konkretnych zmianach w siłach zbrojnych: integracji Sztabu Generalnego, równomiernej dyslokacji wojsk i zmniejszeniu liczby żołnierzy do 250 tys. W sprawie bezpieczeństwa zewnętrznego rząd miał dążyć do przybliżenia perspektywy członkostwa Polski w NATO. Natomiast w kontekście bezpieczeństwa socjalnego Hanna Suchocka opowiadała się za wyznaczeniem granicy opiekuńczości państwa: uzależnieniem zasiłków od dochodów rodzin, rozwojem robót publicznych, reformą ubezpieczeń społecznych.

Posłowie opozycji domagali się więcej konkretów, a zwłaszcza gwarancji, że służby specjalne *nie będą wykorzystane do politycznych rozgrywek na szczytach władzy* (Aleksander Kwaśniewski). Prasa liberalno-demokratyczna, sympatyzująca z obozem rządzącym, przychylnie komentowała wystąpienie premiera. Choć szczególny charakter składu Rady Ministrów najlepiej oddawał tytuł z „Gazety Wyborczej”: *Dziwny jest ten rząd*¹³. Exposé miało zapoczątkować stabilną i szeroką koalicję ugrupowań postsolidarnościowych. W rzeczywistości było to porozumienie na granicy większości sejmowej i przetrwało zaledwie rok.

Waldemar Pawlak (8 listopada 1993) swoim drugim exposé sytuuje się (podobnie jak za pierwszym razem) bardzo przeciętnie na tle innych wystąpień premierów. Wyróżnia go jedynie trudność języka oraz częstsze używanie takich sztandarowych słów, jak: praca, nauka, samorząd, bezrobocie, kapitalizm. Z drugiej strony premier Pawlak najrzadziej ze wszystkich premierów odwoływał się do Europy. W tym wystąpieniu pojawiło się po raz pierwszy (i jedyny) spojrzenie na bezpieczeństwo poprzez system samowystarczalności żywnościowej kraju, który według mówcy zostały zburzony.

13 „Gazeta Wyborcza” 1992, nr 162, s. 1.

Nowy premier zaczął omawianie kwestii bezpieczeństwa od spraw socjalnych, akcentując potrzebę zwalczania bezrobocia, reformę zasiłków społecznych. W następnej kolejności było bezpieczeństwo obywateli; w tym kontekście pojawiły się zapowiedzi usprawnienia pracy sądów, prokuratury, policji, straży granicznej, urzędów celnych i skarbowych oraz zahamowanie spadków nakładów na siły zbrojne. Kwestie bezpieczeństwa zewnętrznego Polski po raz pierwszy zostały tak wyraźnie powiązane z integracją z Unią Europejską i członkostwem w NATO.

Debata nad exposé była wstrzemięźliwa. Posłowie koalicji nie czuli się jeszcze pewnie w roli władzy odpowiedzialnej za państwo (co widać np. w braku zapewnień co do „pronatowskiej” polityki zagranicznej RP). Opozycja zaś była słaba i mało wyrazista, dlatego prawdopodobnie nie podejmowała krytyki założeń polityki bezpieczeństwa w wydaniu nowego rządu. Poseł BBWR, opozycyjnego klubu preprezydenckiego, Andrzej Gąsienica Makowski pochwalił nawet premiera za deklarację, iż rząd będzie respektował i realizował cele polityki zagranicznej określone w założeniach polskiej polityki bezpieczeństwa, podpisanej przez prezydenta. W „Gazecie Wyborczej” komentarz do exposé dał sam redaktor naczelny, pisząc: „Rządowi Pawlaka życzę jak najlepiej, choć nie najlepiej przepowiadam”¹⁴. Jednak ani on, ani inni publicyści nie zwrócili uwagi na fakt, iż to nie exposé premiera było zapowiedzią działań nowego rządu. Jego styl pracy oraz cele określone zostały w dwóch porozumieniach koalicyjnych SLD i PSL, w których strony zobowiązywały się do uzgodnień z szefami klubów projektów „strategicznych decyzji politycznych, ekonomicznych, kadrowych rządu”¹⁵.

Józef Oleksy (3 marca 1995) mówił wiele o „zgodzie” (choć także o „walce”), a analizę problematyki bezpieczeństwa rozpoczął od frazesu: *Ludzie chcą spokoju*. Ten spokój miał dotyczyć głównie emerytów, których interesy premier zapewniał uwzględnić przy planowanych reformach ubezpieczeń społecznych. W exposé pojawiło się też uskutecznienie zwalczania przestępczości (*to przestępca ma się czuć zagrożony, a nie obywatel*). Kwestie te premier łączył z bezpieczeństwem państwa.

14 „Gazeta Wyborcza” 1992, nr 262.

15 R. Michalak, A. Piasecki, *Historia polityczna Polski 1952–2000*, Akapit, Łódź 2003, s. 212.

W części dotyczącej kontekstu międzynarodowego Józef Oleksy bardzo wyraźnie mówił o zdecydowanej woli rządu co do *pełnej integracji z Unią Europejską i NATO*. Członkostwo Polski w tych strukturach premier uważał za część poszerzania sfery bezpieczeństwa i stabilności.

Nowego premiera wsparł oczywiście szef klubu SLD Aleksander Kwaśniewski (*Sprawą naczelną staje się zapewnienie bezpieczeństwa obywateli. Fala wydarzeń kryminalnych zaczyna być przerażająca*), a jego partyjny kolega Zbigniew Siemiątkowski podczas debaty nad exposé przedstawił propozycje zmian w MSW, które miały na celu wyłączenie wywiadu spod kontroli tego resortu i utworzenie urzędu wywiadu RP, podporządkowanego bezpośrednio premierowi. Jednak dopiero ostatnie miesiące rządu Józefa Oleksego, a zwłaszcza ujawnione kontakty tego polityka z agentem rosyjskiego wywiadu, unaocznily rzeczywiste problemy związane z działalnością służb specjalnych. Jakże dziwnie zabrzmiało wtedy zdanie otwierające część exposé Józefa Oleksego poświęcone sprawom bezpieczeństwa państwa: *Polska jest dziś przedmiotem działań wywiadowczych obcych państw*. Poseł Bronisław Geremek (skądinąd znany z wyważonych wypowiedzi) skomentował je z mównicy sejmowej w lutym 1996 roku jednym słowem: „Bezczelność”¹⁶.

Włodzimierz Cimoszewicz (14 lutego 1996) objął rząd po dramatycznych wyborach prezydenckich i w związku z zaniepokojeniem opinii publicznej oskarżeniem premiera Józefa Oleksego o zdradę. Dlatego w tym exposé kwestie bezpieczeństwa państwa były przywoływane najczęściej (na tle innych premierów) i było to wystąpienie, w którym tematyka specsłużb zajęła najwięcej miejsca. *Służby specjalne nie mogą być przez nikogo – w tym przez nie same – wikłane w bieżące spory i konflikty społeczne. Są to służby państwa, a nie ugrupowań czy koterii politycznych* – tak brzmiało przypomnienie przez premiera prawd podstawowych na temat wywiadu i kontrwywiadu.

Włodzimierz Cimoszewicz najpierw jednak omówił kwestie bezpieczeństwa socjalnego i bezpieczeństwa obywateli. Był też pierwszym polskim premierem, który zauważył, że potrzebne jest *wreszcie ratowanie ludzkiego życia przed dramatycznym zagrożeniem na polskich drogach i ulicach*. Więcej miejsca (niż poprzednicy) poświęcił problemom

16 „Gazeta Wyborcza” 1996, nr 40, s. 4.

zwalczania przestępczości, w tym najpoważniejszych rodzajów przestępstw (przeciwko życiu, działalność mafii). Zapowiedział nie tylko usprawnienie pracy instytucji państwa odpowiedzialnych za walkę z przestępczością, ale i włączenie w tę walkę innych podmiotów, m.in. banków. Poparł również te działania obywatelskie, które poprawiają stan bezpieczeństwa najbliższego otoczenia (osiedla, miejscowości). Bardziej wyraźnie niż poprzednik zapowiedział podporządkowanie UOP premierowi, w ramach zmian w MSW i reformy całego rządowego centrum.

Międzynarodowy kontekst bezpieczeństwa Polski zajął Cimoszewiczowi również najwięcej miejsca, w porównaniu do innych wystąpień. Wynikało to z finalizowania negocjacji w sprawie przyjęcia Polski do NATO. Rozpoczynając analizę założeń polskiej polityki, premier stwierdził że *Polska jest bezpieczna*. Jednocześnie zasygnalizował ukończenie prac nad „Polityczno-strategicznym planem obrony RP”, zapowiedział unowocześnianie sił zbrojnych (projekt ustawy na lata 1998–2002) i wdrożenie ustawy o ministrze obrony narodowej. Podkreślił znaczenie ukształtowania się *narodowej zgody wokół podstawowych zadań polskiej w pełni suwerennej polityki zagranicznej*. Zapowiedział przyjęcie Polski do OECD w 1996 roku oraz zintensyfikowanie dialogu w sprawie członkostwa naszego kraju w NATO. Nazwę Sojuszu Północnoatlantyckiego nowy premier wymienił siedem razy, co było kolejnym rekordem w historii polskich exposé. Włodzimierz Cimoszewicz mówił także o działaniach Polski na rzecz bezpieczeństwa w Europie (Bośnia), współpracy wojskowej z Niemcami i USA.

Poza tym, na tle innych exposé, u premiera Cimoszewicza najwięcej było odniesień do porozumienia, zgody, równości i sprawiedliwości. Jego zapowiedź realizacji antykorupcyjnej akcji „Czyste ręce” prasa liberalna skomentowała wstrzemięźliwie (tytuły: *Premier nie zaskoczył, Dobrze chęci*)¹⁷. Natomiast opozycja uważała, że nowy premier nie dostrzegł zagrożeń, jakie pojawiły się w końcówce dramatycznej kampanii prezydenckiej i po oskarżeniu premiera o zdradę. *Istotą tego kryzysu jest zachwianie wiarygodności państwa i zaufania do polityki* – powiedział Bronisław Geremek. Jego partyjny kolega Andrzej Potocki ostro skry-

17 „Gazeta Wyborcza” 1996, nr 39, s. 1 i 3.

tykował powołanie Zbigniewa Siemiątkowskiego na ministra spraw wewnętrznych, mówiąc o nim, że w przeszłości wielokrotnie wysuwał nieuzasadnione i niczym nie potwierdzone oskarżenia wobec służb, które odpowiadają za bezpieczeństwo wewnętrzne państwa. [...] w trakcie kampanii wyborczej, głęboko w nią zaangażowany, przysyłał przeciwnikom politycznym policyjne zdjęcia ukazujące ich udział w manifestacji.

Jerzy Buzek (10 listopada 1997) w swoim exposé używał dość trudnego słownictwa, mówił przez 60 minut, w przeciętnym równomiernym tempie – 84 wyrazy na minutę (jego poprzednik pobił w tym rekord: 120 słów na minutę). Wyróżniał się najczęstszym odwoływaniem się do reform, ale także do takich tradycyjnych wartości, jak wiara, wolność, solidarność, rodzina, godność, honor, patriotyzm. Premier przeszedł do historii jako realizator reform: ubezpieczeń społecznych, zdrowia, edukacji i administracji.

Przemawiając już po oficjalnym zaproszeniu Polski do NATO (lipiec 1997), Jerzy Buzek jeszcze dobitniej formułował kwestie przyszłych powiązań Polski z Sojuszem: *Nie ma lepszej gwarancji suwerenności Polski niż NATO [...]. Polska w Pakcie Północnoatlantyckim to Polska trwale bezpieczna, trwale niepodległa.* W następnych fragmentach przemówienia określił termin formalnego przyjęcia Polski do NATO (1999) i powiązał bezpieczeństwo Polski z bezpieczeństwem europejskim i USA. Kwestie bezpieczeństwa pojawiły się też w kontekście przeciwdziałania bezrobociu i realizacji reformy ubezpieczeń społecznych. W sprawach bezpieczeństwa wewnętrznego państwa Jerzy Buzek wypowiadał się w duchu swojego poprzednika, a więc zapowiadał usprawnienie pracy policji (nowością miało być stworzenie systemu kontaktów ze społecznościami lokalnymi), apolityczność służb specjalnych (z planem *odbudowy ich struktur i kadr*). Premier nawiązał też do likwidacji skutków wielkiej powodzi z lata 1997 roku, uznając za konieczne *stworzenie nowoczesnego systemu koordynowania działań różnych służb w czasie klęsk żywiołowych i katastrof ekologicznych.* Do pilnowania granic miał zostać powołany Narodowy System Obrony Państwa. Planowano zmniejszenie liczebności sił zbrojnych, ale po modernizacji miały one posiadać większą wartość bojową.

Po raz pierwszy w historii inauguracji rządów III RP debata nad exposé odbyła się tego samego dnia, więc posłowie mieli mniej cza-

su na przygotowanie wystąpień. Stanowiska klubów były jednak wyraziste. Zwraca uwagę przemówienie szefa SLD Leszka Millera, jako lidera największego opozycyjnego ugrupowania i przyszłego premiera. Poza krytyką niejasnych fragmentów wystąpienia premiera Leszek Miller wzmocnił jednak te akcenty exposé, które odnosiły się do bezpieczeństwa międzynarodowego, a zarazem wewnętrznego: *Przyjęcie nas do NATO i Unii Europejskiej to nie tylko umocnienie bezpieczeństwa i gospodarki. To zaakceptowanie europejskich standardów ustrojowych. Nie będzie więc można dowolnie żonglować kryteriami demokracji, wolności, praw człowieka, cywilną kontrolą nad armią czy „przejrzystością” służb specjalnych.* W dalszej debacie poseł Jan Olszewski z satysfakcją odnotował większy niż dawniej entuzjizm SLD w sprawie wejścia Polski do NATO (na co Danuta Waniek z ław poselskich odpowiedziała: *przemysleliśmy*). Symptomatyczne akcenty zawierało również wystąpienie Jarosława Kaczyńskiego, który podkreślił znaczenie walki z przestępczością: *trzeba zreorganizować Policję, trzeba zreorganizować wymiar sprawiedliwości* i podtrzymał twierdzenia innych posłów o *kryzysie moralnym wymiaru sprawiedliwości*.

Leszek Miller (25 października 2001) w swoim exposé poddał totalnej krytyce poprzedni rząd oraz skutki liberalnej transformacji. Nie ujawnił planów zasadniczej reformy służb specjalnych (likwidacja UOP i utworzenie ABW i AW), które zrealizował po kilku miesiącach od exposé. Nie szczędził natomiast ogólników dotyczących przestępczości, mówiąc na ten temat trzykrotnie więcej w stosunku do średniej ze wszystkich exposé¹⁸. Nad jego przemówieniem pracował sztab ekspertów SLD, ale premier też nanosił uzupełnienia i poprawki. Mówił raczej krótko (42 minuty), ale szybko (97 wyrazów na minutę), stosując trudną składnię. Już w pierwszych minutach wystąpienia Miller podkreślił znaczenie NATO i UE dla bezpieczeństwa Polski. W dalszej części wystąpienia nawiązał do ataku na USA z 11 września, podkreślając znaczenie bezpieczeństwa międzynarodowego w kontekście życia zwykłych obywateli. Tu kilkakrotnie powołał się na udział Polski w Sojuszu Północnoatlantyckim i na współpracę ze Stanami Zjednoczonymi.

18 P. Płaneta, *Słowa sztandarowe...*, s. 14.

W kwestii bezpieczeństwa obywateli premier, tak jak poprzednicy, deklarował wsparcie dla społecznego zaplecza działań policji. Podobnie też wypowiadał się na temat możliwości konfiskaty mienia przestępców, którzy wzbogacili się nieuczciwie. Również we fragmentach dotyczących skuteczności wymiaru sprawiedliwości nowy premier nie powiedział nic oryginalnego ani przełomowego. Wymieniając cele i zadania rządu w jedenastopunktowym programie, Miller na dziewiątym miejscu umieścił obronę narodową, zapowiadając przygotowanie sił zbrojnych do zwalczania terroryzmu.

W debacie nad exposé Maciej Płażyński (PO) skrytykował Millera za brak konsekwencji, pytając, czy wybór na stanowisko wicemarszałka Sejmu i na stanowisko wiceprzewodniczącej komisji sprawiedliwości osób, na których ciążyły zarzuty łamania prawa, należy traktować jako zapowiedź przyszłych standardów praworządności? Z podobnym niepokojem odnotował złamanie zasady zachowania reprezentatywności sejmowej Komisji do Spraw Służb Specjalnych. Z kolei Jarosław Kaczyński (PiS), odnosząc się do programu rządu w zakresie bezpieczeństwa i sprawiedliwości, określił go jako *w najwyższym stopniu niepokojący*. Wypomniął premierowi „nieśmiałość” w sprawie rozszerzenia NATO i w tym kontekście brak wymienienia krajów nadbałtyckich oraz pominięcie kwestii planowanej reformy służb specjalnych.

Marek Belka (14 maja i 24 czerwca 2004) dwukrotnie stawał przed parlamentem w roli nowego premiera, ale swoje główne exposé wygłosił za pierwszym razem. Trwało ono krótko (34 minuty) i miało najwyższy wskaźnik trudności słownictwa spośród wszystkich exposé (19%)¹⁹. Wiele w nim było o pracy, prywatyzacji, korupcji, a także o problemach, które dominowały w wystąpieniach wszystkich premierów lewicy: bezrobocie, bieda, zdrowie. Z pięciu kluczowych zadań rządu trzy wiązały się z szeroko rozumianymi sprawami bezpieczeństwa. Były to kolejno: zwalczanie biedy, wykluczenia społecznego, bezrobocia; rozwiązanie najbardziej palących problemów w ochronie zdrowia; obecność wojskowa w Iraku.

W debacie postłowie opozycji, czując zbliżającą się zmianę na scenie politycznej, ostro krytykowali exposé, opierając się również na spra-

19 P. Płaneta, *Słowa sztandarowe...*, s. 13.

wach bezpieczeństwa państwa i obywateli. Jarosław Kaczyński (PiS) mówił o głębokim kryzysie życia publicznego, który doprowadził do szoku społecznego. Z kolei premier nawiązał do afery Orłenu, prowokowany za drugim razem okrzykami posłów: *Będę zdecydowanie przeciwdziałał próbom wykorzystywania służb specjalnych do celów niezwiązanych z ich ustawowymi zadaniami*. Dla posłów jednak najważniejsze było to, że rząd miał słabe notowania i płynną bazę w Sejmie²⁰. Stąd też sięgano po jak najostrzejsze chwytły retoryczne. Roman Giertych stwierdził, że premier *przedstawił exposé bardzo podobne do tego, jakie przedstawił miesiąc temu*. [...] *Nie ma potrzeby ponownego rozważania tej sprawy. Jediną nową kwestią była informacja o zdradzie, której pan premier Belka dopuścił się w Brukseli, gdzie podpisał konstytucję europejską*.

Kazimierz Marcinkiewicz (10 listopada 2005) nie miał większości parlamentarnej dla swego rządu, a jego pozycja w PiS była słaba. Podważało to wiarygodność przemówienia, które w sensie oratorskim było zapowiedzią gruntownej reformy państwa. Analiza konkretnych działań rządu i partii w nim dominującej w następnych miesiącach sugeruje, że było to najbardziej niezrealizowane exposé premiera III RP. Pod względem formy exposé Marcinkiewicza (konsultowane z Jarosławem Kaczyńskim i jego współpracownikami)²¹ przypominało wystąpienie Marka Belki. W treści dominowały takie pojęcia, jak: nowoczesność, sprawiedliwość, stabilizacja, młodość. W pięciopunktowym programie działania rządu kwestie bezpieczeństwa nabrały priorytetowego charakteru.

Nowy premier rozpoczął ich ogólną prezentację od zapowiedzi przywrócenia władzy charakteru skutecznej i uczciwej służby – od rządu, przez sądownictwo, prokuraturę, policję, aż po administrację. W drugim punkcie zapowiedział program ugruntowania bezpieczeństwa Polski poprzez aktywną politykę zagraniczną i obronną. Przedstawił też interpretację wizji nowej Polski: *plan budowy IV RP opiera się na przekonaniu, że niepodległe i bezpieczne państwo polskie jest bezcennym*

20 O tym, jak postsolidarnościowa opozycja oceniała rząd Marka Belki, świadczył komentarz „Tygodnika Solidarność” (2004, nr 20, s. 10): „Rząd aparaczków, dogęszczony technokratami z prezydenckiej rekomendacji – na tyle stać dziś postkomunistów”.

21 I. Janke, *Exposé z głowy*, „Wprost” 2006, nr 30.

dobrem, wartym każdego wysiłku i każdej ofiary. Zgodnie z przewidywaniami premier Marcinkiewicz dużo mówił o planowanych zmianach w resortach: sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Niektóre jego zapowiedzi były na wyrost (nowe kodeksy karne), a inne powieły niezrealizowane obietnice poprzedników (konfiskata mienia przestępców). Obiecywał zwiększenie o 50% liczby policjantów w służbie prewencyjnej i wyliczył, że ponad 10% funkcjonariuszy zaczynało służbę w SB, co miało być jednym z powodów zmian w policji. Zapowiedział też gruntowną reformę w służbach specjalnych.

Obok tych kwestii czołowe miejsce w exposé zajęła sprawa „urealnienia” polityki zagranicznej Polski. W tym kontekście premier wymienił gwarancję polskiego bezpieczeństwa, jaką jest „sojusz ze Stanami Zjednoczonymi w ramach NATO”. Polską misję w Iraku ocenił jako sukces, znów podkreślając współpracę Polski z USA. Omawiając relacje naszego kraju z Unią Europejską, Kazimierz Marcinkiewicz mówił o „impasie integracji”, o zapomnieniu „zasady solidarności”, o obronie „polskiego bezpieczeństwa energetycznego”. To ostatnie miała zapewnić między innymi dywersyfikacja dostaw gazu z zagranicy i nowe kierunki oraz źródła przesyłu ropy do polskich rafinerii. Kazimierz Marcinkiewicz był pierwszym premierem, który w exposé zapowiedział upominanie się rządu o prawa mniejszości polskiej tam, gdzie są one łamane lub ograniczane.

Exposé Kazimierza Marcinkiewicza wzbogaciło długie wystąpienie Jarosława Kaczyńskiego (w którym m.in. zapowiedział powołanie Urzędu Antykorupcyjnego). Dlatego przemawiający jako trzeci w kolejności Donald Tusk zauważył, że ma problem, do którego exposé powinien się odnieść. Po jego wystąpieniu w trybie sprostowania wystąpił Jarosław Kaczyński, co część posłów uznała za złamanie regulaminu Sejmu. Ten incydent oraz hałaśliwa aktywność Andrzeja Leppera na sejmowej mównicy, w połączeniu z – oczywistym dla wszystkich – przejściowym charakterem rządu Kazimierza Marcinkiewicza, kolidował z zapewnieniami premiera o pracy na rzecz stabilizacji i bezpieczeństwa państwa.

Jarosław Kaczyński (19 lipca 2006) to pierwszy premier III RP, który wygłosił swoje exposé „z głowy”, zawierając w nim najwięcej jak dotąd wyrazów (6700) i budując najwięcej zdań (470), przy jednocze-

śnie bardzo niskim stopniu trudności słownictwa. Wśród sztandarowych słów jego wystąpienia były: *sukces* i *lustracja*. Najbardziej odwoływał się do: *pracy, prywatyzacji, wolności, solidarności, zgody, zdrowia i opieki*.

Nowy premier w czarnych barwach prezentował stan państwa w połowie 2006 roku i aby to zmienić, proponował uruchomienie zasobów wewnętrznych Polski. Warunkiem działania tego mechanizmu musiało być jednak zwiększenie bezpieczeństwa zewnętrznego naszego kraju, na które składa się (według Kaczyńskiego): sytuacja gospodarcza, bezpieczeństwo energetyczne i obrona przed zagrożeniem terrorystycznym. Zapowiedział przygotowanie ustawy o bezpieczeństwie narodowym. Wiele aspektów polityki państwa premier charakteryzował w kategoriach bezpieczeństwa. Gdy mówił o finansach publicznych, to podkreślał bezpieczeństwo polskiej złotówki, w sferze socjalnej mówił o mechanizmach zabezpieczających *w najbardziej drastycznych sytuacjach społecznych* i o bezpieczeństwie zdrowotnym. Odnosząc się do bezpieczeństwa obywateli, premier zapowiedział intensyfikację prac resortów: sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, czego dowodem miał być *wielki projekt ujęty w ustawie modernizacji Policji w latach 2007–2009*.

Jarosław Kaczyński zapowiedział walkę z przestępstwami (*poważnymi i drobnymi*), lustrację majątkową, zakup mieszkań *przy stosunkowo niewielkim wkładzie i przy niewielkiej racie miesięcznej, ok. 500 zł*, budowę Muzeum Historii Polski i Muzeum Wolności. Omawiając politykę obronną państwa, za wzór postawił Grecję i jej wieloletni plan zbrojeń. Spośród sojuszników Polski wymienił tylko Stany Zjednoczone. Spośród sąsiadów – jedynie Ukrainę, opowiadając się za jej przyjęciem do UE. Ale o polityce zagranicznej mówił z rozmachem, zapowiadając jej aktywizację w Azji (szczególnie we Wschodniej) i Ameryce Łacińskiej oraz w Afryce.

W tym ostatnim punkcie szczególnie krytykował premiera szef PO, który wskazał na izolację Polski w Europie za rządów PiS, przestrzegając szczególnie przed powrotem do sytuacji skonfliktowania naszego kraju z Niemcami i Rosją jednocześnie. Exposé premiera Kaczyńskiego chwalili prawicowi dziennikarze, entuzjastycznymi ty-

tułami (*Przyśpieszenie; Silne przywództwo; Premier naprawdę*)²² i komentarzami eksponującymi twardą politykę wobec UE²³. Nawet tak ekscentryczny polityk jak Janusz Korwin-Mikke przychylnie ocenił przemówienie nowego premiera, uznając, że w 3/4 jest ono zgodne z linią UPR. Wyśmiał jednak straszenie Polaków terroryzmem („większym problemem jest łupież”), a całość planów Jarosława Kaczyńskiego nazwał „hiper-prewencją”²⁴.

Podsumowując wystąpienie premiera Kaczyńskiego, należy podkreślić, że spośród wszystkich polskich szefów rządu lat 1989–2011, lider PiS najczęściej odwoływał się do kwestii bezpieczeństwa. Pojmował je w szerokim kontekście: sytuacji międzynarodowej, walki z terroryzmem, zapotrzebowania na energię, funkcjonowania służby zdrowia, stanu polskiej rodziny, szkolnictwa i gospodarki. Widząc potrzebę działań na rzecz bezpieczeństwa w tych dziedzinach, w oczywisty sposób sugerował stan zagrożenia, w jakim się one znajdowały. A stąd już tylko krok do potrzeby mobilizacji, czujności, centralizacji władzy, tworzenia struktur odpowiedzialnych bezpośrednio za bezpieczeństwo.

Donald Tusk (23 listopada 2007) wygłosił najdłuższe exposé (17 tys. wyrazów), trwające ponad trzy godziny. Mówił wolno (97 wyrazów na minutę), stosował trudną składnię, choć przystępny język²⁵. W jego przemówieniu pojawiło się więcej niż u poprzedników atrybutów nowoczesności: komputery, informatyka, telekomunikacja. Wśród pozytywnych podmiotów wymienianych najczęściej przez premiera była Europa, a wśród cech: zaufanie. Najszerszy zasięg w exposé miały kwestie zgrupowane w kategoriach: lewica, promocja, globalizm, godność, zakłamanie. Najbardziej negatywnie premier wypowiadał się w sprawach korupcji.

Dziennikarze wyliczyli, że najczęściej używane słowa przez premiera to: zaufanie (wystąpiło w exposé 39 razy), solidarność (31), szansa (24), wolność (22), zmiana (22), naród (16), nadzieja (9), rynek (5), miłość (3). Oceniano również, że o ile Jarosław Kaczyński mówił

22 „Tygodnik Solidarność” 2005, nr 20.

23 „Nasz Dziennik” 2006, nr 161, s. 1, 3; nr 168, s. 1, 3.

24 „Najwyższy Czas!” 2006, nr 20–21, s. XVI–XVII.

25 P. Płaneta, *Słowa sztandarowe...*, s. 18.

do Polaków, którzy żyli w poczuciu zagrożenia, oczekując, iż państwo zapewni im bezpieczeństwo, o tyle Donald Tusk zwracał się do tych, których rozpierała energia, którzy nie bali się wyzwań i jednocześnie czuli, że w kraju nie mogą rozwinąć skrzydeł. Podkreślano zasadnicze różnice stylu tych wypowiedzi. Tusk wyraźnie dążył do złagodzenia konfliktów wywołanych w czasach rządów PiS²⁶.

Donald Tusk bardzo szeroko odniósł się do kwestii bezpieczeństwa (wg badań językowych najszerzej ze wszystkich premierów), zamierzał je budować na podstawie takich cnót, jak: zdrowy rozsądek, umiar, powściągliwość, pokora. Takie bezpieczeństwo miało pojawić się na drodze do wspólnej europejskiej waluty, w programie prywatyzacji (z której część przychodów miała trafić na Fundusz Rezerwy Demograficznej nazywany „Bezpieczną emeryturą”), w polityce energetycznej (w tym kontekście premier wymienił UE i Litwę), ekorozwoju (program Natura 2000). Bezpieczeństwo społeczne (socjalne) rozumiał jako solidarność między regionami, między pokoleniami i między grupami społecznymi. W dziedzinie bezpieczeństwa publicznego zapowiedział rozdzielenie stanowisk prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości, rozpoczęcie prac nad kompleksową reformą prawa karnego; rozwiązanie problemu przeludnienia zakładów karnych; poprawę efektywności służb specjalnych. Poprawę stanu bezpieczeństwa w Polsce widział poprzez prewencję oraz koordynację i wymianę informacji między poszczególnymi służbami.

W polityce zagranicznej apelował o współpracę do wszystkich ugrupowań, do prezydenta RP, zapowiadał także korzystanie z pomocy b. prezydenta Lecha Wałęsy i b. ministra Władysława Bartoszewskiego. Wymieniał też kolejno państwa europejskie (oraz USA), z którymi Polska będzie współpracowała w ramach UE i NATO. W kontekście globalnym mówił o współpracy z mocarstwami regionalnymi, wymieniając: Brazylię, Chiny, Indie i Japonię. Wspominał o polskich misjach w ramach NATO i UE (Irak, Afganistan, Czad).

Wiele konkretnych deklaracji z zakresu szeroko rozumianego bezpieczeństwa złożył premier w kontekście roku 2012, zapowiadając

26 S. Janecki, *Przeciwxpósé Tuska*, „Wprost” 2007, nr 48; P. Bratkowski, *Polska ukryta w słowach*, „Newsweek Polska” 2007, nr 49; R. Graczyk, *Kierunek ze slalomem*, „Tygodnik Powszechny” 2007, nr 48.

m.in. uzawodowienie wojska, obniżenie bezrobocia poniżej średniej europejskiej i połączenie głównych miast (gdzie miały odbywać się Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej) siecią szybkich dróg. Zapowiedział, że w 2012 roku „zamelduje” społeczeństwu wybudowanie ok. 2012 boisk w większości polskich gmin. Dla likwidacji zagrożeń demograficznych wyznaczył rok 2017 jako cel podniesienia dzietności ze wskaźnika 1,3 do 1,8.

W debacie nad exposé Jarosław Kaczyński jako szef największej partii opozycyjnej również odniósł się do spraw bezpieczeństwa. W tym kontekście potępił zapowiedź zmiany na stanowisku szefa CBA, choć premier w exposé o tym nie wspomniał, a Mariusz Kamiński został odwołany dopiero pod koniec 2009 roku w związku z działaniami w sprawie afery hazardowej. Również w innych miejscach swego krytycznego wystąpienia prezes PiS tworzył własne wizje kwestii spornych, ignorując na ogół treści zawarte w exposé.

Donald Tusk (18 listopada 2011) po zakończeniu pełnej kadencji Sejmu i po zwycięskich wyborach miał, jako pierwszy prezes Rady Ministrów w historii III RP, wygłosić kolejne exposé. Poprzedziło je długie milczenie premiera oraz spekulowanie przez media i polityków na temat szczegółowych planów rządu. Tymczasem Donald Tusk, który cztery lata wcześniej chciał zarazić Polaków wiarą w cud gospodarczy, na miarę Irlandii (co zniweczył kryzys), lansował zaufanie (które spadło tak jak prezydencki samolot) i obiecywał deregulację przepisów (co urzędnicy skutecznie zablokowali) – tym razem mówił konkretnie i krótko (jego przemówienie liczyło niecałe 6 tys. wyrazów). Nawet słowa krytyków o tym świadczą: „Tusk ukradł przemówienie ministrowi finansów Rostowskiemu” – napisał komentator „Rzeczpospolitej”, wypominając, że „nawet postulat silnej armii i policji został umieszczony w kontekście negocjacji unijnych dotyczących rozwiązań finansowych”²⁷. Wytykano premierowi, że ani razu nie użył słowa „obiecuję”, że niewiele powiedział o bezrobociu, nie odniósł się do aktualnych problemów służby zdrowia, że zignorował kwestie pauperyzacji oraz wykluczenia społecznego, a przedstawił „litanie cięć i oszczędności”²⁸ i przemawiał bardziej do rynków finansowych niż

27 P. Bursztyn, *Między Cyrankiewiczem a Rooseveltem*, „Rzeczpospolita” 2011, nr 271.

28 „Tygodnik Solidarność” 2011, nr 48, s. 10.

do Polaków. Eksperci (m.in. Paweł Śpiewak) podkreślali rzeczowość i zwięzłość exposé – w formie, a w treści – kwestię sprawiedliwości społecznej²⁹. Publicysta gospodarczy „Gazety Wyborczej” z dystansem omawiał to wystąpienie³⁰, ale kierujący pismem Jarosław Kurski na pierwszej stronie weekendowego wydania emocjonalnym tytułem (*Tusku, musisz*) odzwierciedlał poparcie dla premiera ze strony znacznej części liberalno-demokratycznej inteligencji.

Premier sygnalizował zagrożenia płynące ze światowego kryzysu, podkreślając jednocześnie dotychczasowe efekty wysiłków Polaków, które *pozwołyły nam wszystkim przejść bezpiecznie przez ten trudny czas*. Strategię działania rządu na arenie międzynarodowej na najbliższe lata określało zdanie: *działanie na rzecz jak najsilniejszej pozycji Polski w samym centrum Unii Europejskiej*. Deklarował, że jego rząd obroni kraj przed *radykałizmem z prawej i z lewej strony* (nawiązując do zamieszek w Warszawie w święto 11 listopada). W zadaniach doraźnych dominowały liczby, procenty i inne wymierne wartości.

O skuteczności tego przemówienia świadczył brak przecieków na jego temat i ewidentne nieprzygotowanie opozycji do konkretnej krytyki. Jarosław Kaczyński apelował: *nie wolno atakować polskiej rodziny, [...] nie wolno atakować polskiego państwa, wojska, Policji, wymiaru sprawiedliwości*, choć nie wykazał dowodów tego ataku. Mówił o przerażeniu polskiego establishmentu reakcją społeczeństwa na Smoleńsk (*smoleński strach*), o *brutalnym i niesłychanie bezczelnym* ataku na krzyż. I choć były to kwestie związane z szeroko pojętym bezpieczeństwem, nijak się miało to wystąpienie do exposé.

Równie ogólnikowo przemawiał Janusz Palikot, choć w większym stopniu odniósł się do wypowiedzi premiera. Ocenił ją jako pomysł na to, *jak spowodować, żeby prawdopodobieństwo kryzysu było trochę mniejsze*. Nawet gdy mówił o konkretnych problemach z zakresu bezpieczeństwa (reformacja prawa karnego), to nie miało to odniesienia do przemówienia premiera. Z kolei Leszek Miller przedstawił opozycyjne stanowisko SLD do niektórych planów premiera (sprzeciw wobec podniesienia wieku emerytalnego), ale jednocześnie wielokrotnie sugerował wsparcie dla rządu, ustawiając swój klub w roli „miękkiej opozycji”.

29 „Tygodnik Powszechny” 2011, nr 48, s. 10–11.

30 W. Gadomski, *Zaoszczędzimy albo i nie*, „Gazeta Wyborcza” 2011, nr 271, s. 16.

W ten sposób dwa ostatnie exposé tego samego premiera RP tworzyły jedną całość, również w kontekście szeroko rozumianego bezpieczeństwa państwa i obywateli. W 2007 roku zarysowana została strategia działania (wizja, obietnice, deklaracje), w 2011 roku pojawiło się wiele zapowiedzi konkretnych rozwiązań (doraźnych i długofalowych). Żaden premier nie miał wcześniej tak dobrych warunków do realizacji swoich planów (silna pozycja w rządzie, uległy koalicjant, słaba opozycja, sprzyjający prezydent, przyjazne samorządy, uznanie zagranicy). Dlatego w dłuższej perspektywie należy oczekiwać głębokiej weryfikacji dwóch głównych przemówień najdłużej urzędującego prezesa Rady Ministrów, zwłaszcza w tak podstawowej kwestii jak bezpieczeństwo. Tym bardziej, że w latach 2007–2011 – wbrew zapowiedziom premiera – płace budżetówki zostały zamrożone, wzrosły podatki i dług publiczny; natomiast w kolejnej trzyletniej kadencji premier Tusk nie zrealizował zapowiedzianej w exposé reformy KRUS, za to zmniejszył oszczędności Polaków w OFE, o czym z kolei nie uprzedzał ani w 2007, ani w 2011 roku³¹.

Ewa Kopacz (1 października 2014) została premierem na rok przed wyborami, w związku z objęciem przez Donalda Tuska stanowiska przewodniczącego Rady Europejskiej, w okresie wzrostu zagrożenia ze strony Rosji. Jej pierwsze wypowiedzi (sprzed exposé) dotyczące bezpieczeństwa zaskoczyły obserwatorów. Nowa premier zaprezentowała nieco pasywną postawę wobec konfliktu na Ukrainie (*Polska powinna zachowywać się jak polska rozsądna kobieta. Nasze bezpieczeństwo, nasz kraj, nasz dom, nasze dzieci są najważniejsze*), wstrzymując się od jednoznacznych deklaracji pomocy. Później w exposé już tego nie powtórzyła, ale szybko zaczęto jej wypominać zarówno tę niekonsekwencję, jak i wpadki wizerunkowe.

Inauguracyjne przemówienie w Sejmie nowej Prezes Rady Ministrów trwało krótko (45 minut), ale zawierało szereg obietnic i dotyczyło długiej perspektywy. Najczęściej przywoływała rok 2016, kiedy to zwiększenie wydatków obronnych do 2% PKB umożliwi zakup nowoczesnego sprzętu dla wojska za 800 mln zł. Po raz pierwszy tak wyraźnie polski premier odwołał się do kwestii obronności i ludzi, którzy

31 W. Gadomski, *W exposé nie tylko obietnice*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 232.

za to odpowiadają. Miało to swój wymiar praktyczny (dodatkowe 39 mln zł dla oficerów i podoficerów) oraz symboliczny (bezpośrednie zwrócenie się do obecnego na galerii sejmowej pułkownika WP – ranego podczas misji w Afganistanie – którego posłowie przywitani oklaskami). Kwestie bezpieczeństwa powracały w wielu fragmentach tego wystąpienia. Zwłaszcza gdy Ewa Kopacz mówiła o polityce zagranicznej (determinacja co do obrony wartości we współpracy z UE i NATO – wszystko w kontekście konfliktu na Ukrainie), gdy podkreślała strategiczne znaczenie węgla (w chwili wygłaszania exposé przed Sejmem trwał protest górników), a także w kontekście poprawy stanu oświaty (pieniądze na monitoring w szkołach).

Opozycja traktowała ten rząd jako przejściowy³², nie szczędząc nowej premier retorycznych inwektyw (*To nie exposé, to testament* – Leszek Miller). Standardowe złośliwości pojawiły się też w komentarzach dziennikarzy o wyraźnie antyrządowym nastawieniu („Przemówienie infantylne i niespójne” – Michał Karnowski). W krytycznych opiniach dominowały kwestie marketingowe (niewiele znaczący ucisk dłoni Kaczyńskiego i Tuska) i finansowe (obietnice za 200 mld zł), ale publicyści nie potrafili jednoznacznie ocenić, w jakim stopniu przemówienie Kopacz odpowiadało aktualnym oczekiwaniom Polaków w kwestii bezpieczeństwa. Tymczasem w tych samych dniach ogłoszono komunikat CBOS, z którego wynikało, że aż 73% Polaków uważało, że konflikt na Ukrainie zagraża bezpieczeństwu Europy.

Zaskoczeniem było jednak stosunkowo dużo dobrych ocen zarówno samej pani premier, jak i jej exposé. Z mównicy sejmowej, jak zwykle widowiskowo, zrobił to Janusz Palikot, którego klub głosował za powołaniem rządu. W krytycznej zazwyczaj prasie bulwarowej zamieszczono o wiele więcej wypowiedzi pozytywnych niż negatywnych, m.in. tak znanych publicystów, jak: Jacek Żakowski – *To najlepsze exposé w III RP*, Janusz Rolicki – *Dobry początek*, Tomasz Kontek – *Socjalny manifest*³³. Jednak dynamicznie zmieniająca się sytuacja w kraju (permanentna kampania wyborcza przed wyborami samorządowymi, prezydenckimi i parlamentarnymi), w Europie (neoimperialna polity-

32 *Rząd obsługi wyborów*, z Krzysztofem Szczerskim, posłem PiS, politologiem z UJ rozmawia M. Walaszczuk, „Nasz Dziennik” 2014, nr 229.

33 „Fakt” 2014, nr 229.

ka Rosji) i na świecie (walka Zachodu z Państwem Islamskim) spowodowała, że tradycyjny kredyt zaufania udzielony nowemu rządowi był tym razem wyjątkowo szybko weryfikowany.

Podsumowanie

Na przestrzeni lat 1989–2014 nastąpiła znacząca ewolucja w rozumieniu pojęcia bezpieczeństwa w exposé polskich premierów. Tadeusz Mazowiecki starał się przywrócić temu słowu pierwotne semantyczne znaczenie (wypaczone w czasach PRL, choćby przez skrótowe określenie policji politycznej mianem „bezpieczeństwa”). Dekadę później kwestie bezpieczeństwa wiązano w exposé nie tylko z NATO, ale i z reformami (J. Buzek) oraz eliminacją zagrożenia ze strony przestępców (L. Miller). W ostatnich przemówieniach bezpieczeństwo miało się opierać na szerokiej bazie cnót (2007) oraz na finansach publicznych (2011), ale dopiero w 2014 roku Ewa Kopacz najwyraźniej powiązała tę kwestię ze sprawami wojska i polityki zagranicznej.

Słowa zawarte w tych wystąpieniach nie zawsze były rzeczywistym odzwierciedleniem myśli, poglądów i zamierzeń każdego premiera w sprawach bezpieczeństwa. Najmniej szczerzy był Leszek Miller (przygotowywał już reformę spec służb, ale o tym nie mówił). Z kolei w przemówieniu Jarosława Kaczyńskiego widać wręcz obsesję na punkcie bezpieczeństwa. Czytelne było tu jednak instrumentalne traktowanie bezpieczeństwa, które dla tego polityka nie było celem, ale środkiem umożliwiającym wzmocnienie władzy rządu i jego służb. Wielu premierom zdarzało się mówić o bezpieczeństwie bez należytego uwzględnienia priorytetowego charakteru tej kwestii lub nawet (jak w przypadku Oleksego) w oczywistej sprzeczności z własną postawą.

W porównaniu do innych zadań rządowych sprawy bezpieczeństwa zajmowały dużo lub bardzo dużo miejsca. Biorąc pod uwagę całość exposé, najwięcej mówił o nich Jarosław Kaczyński, najmniej Waldemar Pawlak, najbardziej konkretnie Ewa Kopacz. Znamienne jest też coraz szersze traktowanie tej kwestii przez kolejnych premierów. W semantycznym rozwinięciu terminu „bezpieczeństwo” kluczowe znaczenie miały sojusze i polityka zagraniczna Polski oraz siły zbrojne. Zaraz za tak rozumianym bezpieczeństwem publicznym szło bezpie-

czeństwo zwykłych obywateli. Podmioty i słowa najczęściej przywoływane w tych dwóch obszarach to: USA, NATO, wojsko, policja, służby, finanse, porządek, korupcja.

Wskazanie premiera, który najlepiej ujął kwestie bezpieczeństwa w swoim exposé, będzie oczywiście obciążone subiektywizmem autora. Tym niemniej, posiłkując się sondażami opinii publicznej, należy podkreślić, że dopiero w 2007 roku większość obywateli (52%) uznała, że Polska jest krajem, w którym żyje się bezpiecznie (przeciwną opinię wyrażało 43%). Ponad 80% określało swoje miejsce zamieszkania jako bezpieczne i spokojne. Poziom tego wskaźnika był najwyższy z dotychczas notowanych, towarzyszył mu spadek poczucia osobistego zagrożenia przestępczością. Powyższe pozytywne opinie w 2011 roku były jeszcze bardziej wyraźne³⁴, stąd uzasadnione będzie twierdzenie, że to Donald Tusk najlepiej rozpoznał oczekiwania Polaków w zakresie bezpieczeństwa, zarówno w 2007, jak i 2011 roku. W tym rankingu outsiderami będą premierzy, których wiarygodność podważa brak skuteczności oraz stabilności ich rządów. Dlatego, pomijając pierwsze rządy Waldemara Pawlaka (1992) i Marka Belki (2004), należy uznać, że w kategorii bezpieczeństwa najgorzej wypadł premier rządzący najkrócej, czyli Jan Olszewski (182 dni rządów).

Na koniec warto zauważyć, że eksperci, publicyści oraz politycy traktowali exposé każdego premiera na ogół doraźnie i instrumentalnie. Nikt nie skupiał się wyłącznie na kwestii bezpieczeństwa, starając się ocenić pierwsze wystąpienie szefa rządu całościowo, z uwzględnieniem własnej pozycji, poglądów, interesów. Tymczasem, co podkreślono na początku tego artykułu, premier jako najważniejszy urzędnik w państwie powinien być szczególnie rozliczany z najważniejszego zadania w zakresie zarządzania publicznego, jakim jest zapewnienie bezpieczeństwa. Dlatego ostatnim akcentem tego artykułu będzie prosta rekomendacja: treść oraz forma exposé każdego premiera muszą być przedmiotem fachowej (nie tylko politycznej) analizy i oceny, a następnie rozliczenia. Zwłaszcza pod koniec urzędowania Prezesa Rady

34 Raporty z badań CBOS: *Czy na co dzień czujemy się bezpiecznie?* (BS 77/2007); *Poczucie bezpieczeństwa, zagrożenie przestępczością i stosunek do kary śmierci* (BS 60/2011), www.cbos.pl.

Ministrów. Dopiero taka procedura kontrolna stworzy podstawy do prakseologicznego doskonalenia funkcjonowania całego aparatu państwowego w zakresie bezpieczeństwa.

Bibliografia

- Bratkowski P., *Polska ukryta w słowach*, „Newsweek Polska” 2007, nr 49.
- Bursztyń P., *Między Cyrankiewiczem a Rooseveltem*, „Rzeczpospolita” 2011, nr 271.
- Dudek A., *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989–2001*, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2005.
- Gadomski W., *W exposé nie tylko obietnice*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 232.
- Gadomski W., *Zaoszczędzimy albo i nie*, „Gazeta Wyborcza” 2011, nr 271.
- Graczyk R., *Kierunek ze slalomem*, „Tygodnik Powszechny” 2007, nr 48.
- Janke I., *Exposé z głowy*, „Wprost” 2006, nr 30.
- Janecki S., *Przeciwxposé Tuska*, „Wprost” 2007, nr 48.
- Komosiński S., *Polska lokalna w „ekspozé” premierów (od Tadeusza Mazowieckiego do Jarosława Kaczyńskiego)*, „Samorząd Terytorialny” 2007, nr 7–8.
- Majcherek J., *Pierwsza dekada III Rzeczypospolitej 1989–1999*, Presspublica, Warszawa 1999.
- Michalak R., Piasecki A., *Historia polityczna Polski 1952–2000*, Akapit, Łódź 2003.
- Płaneta P., *Słowa sztandarowe w exposé polskich premierów w latach 1989–2007*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2009, nr 1–2.
- Raporty z badań CBOS, www.cbos.pl
- Rząd obsługi wyborów*, z Krzysztofem Szczerskim, posłem PIS, politologiem z UJ rozmawia M. Walaszczyk, „Nasz Dziennik” 2014, nr 229.
- Roszkowski W., *Najnowsza historia Polski 1980–2002*, Świat Książki, Warszawa 2003.
- Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu RP, www.sejm.gov.pl
- System polityczny RP*, red. H. Lisicka, Biuro Doradztwa Ekologicznego, Wrocław 2005.

Streszczenie

W polskim systemie politycznym premier pełni najbardziej wpływową funkcję. Jego pierwsze przemówienie na tym stanowisku jest programem politycznym i wskazówką działań dla rządu i całej administracji. Analizując kwestie bezpieczeństwa podejmowane w exposé premierów RP w latach

1989–2014, Autor starał się jednocześnie dokonać oceny tych wystąpień. Badania wykazały, że treść oraz forma exposé każdego premiera może stanowić ważny punkt rzeczowego rozliczenia przywódców odpowiedzialnych za kluczową dziedzinę funkcjonowania państwa.

Issue of Security in Exposés of Polish Prime Ministers (1989–2014)

Abstract

In the Polish political system, the prime minister fulfils the most influential function. Their first speech on this position is a political program and a guideline for the government and the entire administration's actions. By analyzing the security issues brought up in exposés of the Polish prime ministers between 1989–2014, the author at the same time tried to assess these speeches. The research conducted shows, that the contents and form of each prime minister's expose can be an important point of a factual settlement of the leaders responsible for a key aspect of the country's functioning.